



FUNDACJA
IM. STEFANA BATOREGO

forumIdei

Demokracja obywateli Mobilizacje społeczne w latach 2015–2023

Paweł Marczewski

www.batory.org.pl

Demokracja obywateli Mobilizacje społeczne w latach 2015–2023

Paweł Marczewski



IM. STEFANA
**FUNDACJA
BATOREGO**

forumIdei

Fundacja im. Stefana Batorego

ul. Sapieżyńska 10a

00-215 Warszawa

tel. (48 22) 536 02 00

fax (48 22) 536 02 20

batory@batory.org.pl

www.batory.org.pl

Redakcja: Izabella Sariusz-Skąpska

Korekta: Joanna Liczner

Projekt graficzny: hopa studio

Okładka: Teresa Oleszczuk

Skład DTP: „Tyrsa” Sp. z o.o.

Teksty udostępniane na licencji Creative Commons. Uznanie autorstwa na tych samych warunkach 3.0 Polska (CC BY SA 3.0 PL)



ISBN 978-83-68235-38-8

Publikacja jest rozpowszechniana bezpłatnie

Warszawa 2025

Spis treści

Władza obywatelska	7
Momenty zwrotne – próba chronologii	9
Wspólne sprawy – tematy inspirujące działania międzysektorowe	19
Nowe sposoby działania – budowanie koalicji i sieci współpracy	23
Wybory 2023 – punkt zwrotny	29
Długofalowa zmiana społeczna	34
Podsumowanie – nowe społeczeństwo obywatelskie	39
Nota biograficzna	43

Władza obywatelska

Historia działalności obywatelskiej w latach 2015–2023 to historia wytrwałości na przekór przeciwnościom i coraz trudniejszym warunkom funkcjonowania. To opowieść o budowaniu kompetencji i odporności w czasie wielkich kryzysów: pandemii COVID-19, migracji na ogromną skalę, wymuszonych pełnoskalową rosyjską inwazją na Ukrainę, oraz skutecznego oporu wobec działań władz naruszających podstawowe prawa obywateli. To również kronika zdobywania coraz większego zaufania społecznego i coraz lepszej rozpoznawalności, a także powstawania zupełnie nowych sieci współpracy międzysektorowej oraz nieznanych dotąd form obywatelskiej samoorganizacji.

Najważniejszą zmianą – co podkreślali niemal wszyscy, którzy zgodzili się porozmawiać na potrzeby niniejszej publikacji¹ – są nowe płaszczyzny współpracy między oddolnie organizującymi się ludźmi a osobami zaangażowanymi w sposób bardziej sformalizowany, w ramach stowarzyszeń czy fundacji.

Kolejne mobilizacje społeczne znalazły kulminację w postaci rekordowej frekwencji w wyborach do parlamentu 15 października 2023 roku,

1 Obszerniej na temat tych rozmów: P. Marczewski, *From Resistance to Action. Civic Mobilizations In Poland 2015–2023*, w: P. Marczewski, G. Forbici, F. Blaščák, *Resisting the Illiberal Turn in Poland, Slovenia and Slovakia*, Open Society Foundation Bratislava, Bratislava 2024, s. 15–45, <https://www.batory.org.pl/publikacja/resisting-the-illiberal-turn-in-poland-slovenia-and-slovakia/>.

co wynikało przede wszystkim z aktywizacji osób do ostatniego momentu niezdecydowanych lub wcześniej mniej zainteresowanych polityką albo do niej zniechęconych.

Jak do tego doszło? W których momentach obywatele i obywatelki tracili zaufanie do państwa i uznawali, że muszą zacząć patrzeć rządzącym na ręce? Jak wyglądało budowanie nowych form współpracy między obywatelami a organizacjami społecznymi? I jakie były realne osiągnięcia obywatelskiej władzy?

Momenty zwrotne – próba chronologii

Opis sekwencji wydarzeń – działań władzy, protestów, momentów mobilizacji i samoorganizacji – które doprowadziły do zmiany rządu, a przede wszystkim do powstawania nowych form obywatelskiego działania, jest zadaniem bardzo trudnym. Inicjatywy i organizacje obywatelskie poruszające się w różnych obszarach i powstające w rozmaitych momentach mają z konieczności odmienne doświadczenia, inne wydarzenia uważają za punkty zwrotne, różnym momentom przypisują szczególne znaczenie. Poniższa próba chronologii – stworzenia krótkiej kroniki wydarzeń przełomowych spośród wielu istotnych zmian legislacyjnych, okazji do samoorganizacji czy konfrontacji między władzą a obywatelami – oparta jest na szeregu rozmów z osobami zaangażowanymi w latach 2015–2023 w rozmaitych obszarach oraz na odmienne sposoby. Wybrano wydarzenia, które wskazywano jako szczególnie istotne, czyli mobilizujące wyjątkowo liczne grupy osób, nowe środowiska albo wymagające przemyślenia na nowo sposobów działania.

Dla większości rozmówczyń i rozmówców, niezależnie od inicjatyw, w jakie się zaangażowali, nie ulegało wątpliwości, że początkiem serii konfrontacji obywateli z władzą było upartyjnienie Trybunału Konstytucyjnego. Jeden z rozmówców powiedział o tym dobitnie:

Pierwszym momentem, w którym władza powiedziała: „Nie mamy pańskiego płaszcza i co pan nam zrobi?“, było niezaprzysiężenie prawidłowo wybranych sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Ta zmiana nastąpiła bardzo szybko. Kadencja Sejmu, w którym większość miała Zjednoczona Prawica, rozpoczęła się 12 listopada 2015 roku, a już 19 listopada Sejm uchwalił ustawę zmieniającą zasady funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego. W reakcji na te zmiany zostały zorganizowane pierwsze demonstracje w obronie praworządności i powstał Komitet Obrony Demokracji. Demonstracje te były sporadyczne – rozpoczęły się, jak wiele inicjatyw protestu na całym świecie, od grupy w mediach społecznościowych, gdzie ludzie dawali po prostu wyraz swojemu niezadowoleniu, które następnie przeniesiono na ulice. Jak wspomina w wywiadzie jeden z uczestników ówczesnych wydarzeń:

Zaprzysiężenie parlamentu było chyba w październiku, pod koniec listopada powstała grupa na Facebooku, która się nazywała Komitet Obrony Demokracji. W ciągu kilku dni dołączyły do niej tysiące ludzi z różnych miast. I tam ludzie wylewali swoje żale, wylewali swoje niechęci, i ktoś wpadł na pomysł, żeby to sformalizować.

Wkrótce Komitet Obrony Demokracji podjął decyzję o przekształceniu w stowarzyszenie i większym sformalizowaniu ruchu, szybko przeszedłszy drogę od spontanicznej inicjatywy do organizacji z własnymi strukturami. Niektóre inne inicjatywy obywateli zaangażowanych przeciwko pierwszym zmianom podważającym rządy prawa obiebrały odmienną drogę, pozostawały niesformalizowane, a z czasem obejmowały nowe obszary i tematy. Impuls do protestu, jakim było upolitycznienie TK, rozszedł się jednak bardzo szeroko i miał daleko idące skutki.

Kolejnym szczególnie ważnym wydarzeniem było uchwalenie 8 stycznia 2016 roku specustawy o obsadzaniu stanowisk w mediach publicznych. Reakcją na nowe prawo i przejęcie kontroli nad mediami publicznymi były demonstracje w obronie wolności mediów.

23 września 2016 roku po czytaniu w Sejmie przekazano do dalszych prac w komisji obywatelski projekt ustawy drastycznie ograniczający prawo do aborcji. W odpowiedzi 3 października 2016 roku odbył się „Czarny Protest”, czyli masowe demonstracje przeciwko dalszemu procedowaniu projektu i ograniczaniu praw reprodukcyjnych. W całej Polsce wzięło w nich udział około 100 tysięcy osób, zarówno tych działających w organizacjach społecznych, jak i tych, które wcześniej nie pracowały społecznie, ale poczuły, że naruszane są ich fundamentalne prawa. „Czarny Protest”, poza zmobilizowaniem ludzi nie tylko w dużych miastach, wyróżniał się też oryginalną estetyką, wykorzystując czarną parasolkę jako prosty, czytelny symbol sprzeciwu. Ukute po protestach hasło „Nie składamy parasolek” również było od razu zrozumiałe, dobitne i podkreślało, że wytworzony podczas protestu potencjał nie zniknął, ale może zostać zmobilizowany w przyszłości.

Między 24 października a 4 listopada w mediach publicznych miała miejsce nagonka na osoby z organizacji społecznych, które przedstawiano jako powiązane z poprzednią władzą rodzinnie i finansowo. Celem kampanii było zdyskredytowanie niektórych inicjatyw sprzeciwiających się zmianom wprowadzanym przez obóz Zjednoczonej Prawicy. Odpowiedzią na kampanię stał się jednak szereg działań z oczernianymi w mediach osobami i organizacjami, a długoterminowo również wzrost wsparcia finansowego od indywidualnych darczyńców dla organizacji uznanych przez nich za broniące standardów demokratycznych. Jak wspominała w wywiadzie jedna z osób będących ofiarami nagonki, w tym trudnym czasie nagle uzyskała wsparcie od ludzi, z którymi od dawna nie miała kontaktu.

Momenty zwrotne – próba chronologii



19 listopada 2015	upartyjnienie Trybunału Konstytucyjnego
8 stycznia 2016	specustawa o obsadzaniu stanowisk w mediach publicznych
3 października 2016	„Czarny Protest”
24 października– 4 listopada 2016	nagonka na NGO w mediach publicznych
12 grudnia 2016	obywatelskie wysłuchanie w sprawie „reformy Zalewskiej”
marzec 2017	początek protestów przeciwko wycinkom w Puszczy Białowieskiej
20 lipca 2017	ustawa o SN, protesty przeciwko zmianom w sądownictwie
luty 2019	prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski podpisuje deklarację poszanowania praw osób LGBTQ+
15 marca 2019	pierwszy polski „Strajk Dla Klimatu”
marzec–maj 2020	początek pandemii, mobilizacja społeczna przeciwko wyborom kopertowym

Momenty zwrotne – próba chronologii

12 lipca 2020	◆	druga tura wyborów prezydenckich
20 października 2020	◆	protesty przeciwko orzeczeniu TK Julii Przyłębskiej ograniczającemu prawo do aborcji
22 czerwca 2021	◆	na stronach RCL pojawia się pierwsza wersja tzw. <i>lex</i> Czarnek
2 października 2021	◆	prezydent Andrzej Duda ogłasza stan wyjątkowy na granicy polsko-białoruskiej
24 lutego 2022	◆	początek pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę

Kolejnym ważnym momentem było zorganizowanie 12 grudnia 2016 roku publicznego wysłuchania w sprawie reformy prawa oświatowego. Reforma systemu szkolnego – zniesienie obowiązku szkolnego dla dzieci sześcioletnich oraz likwidacja trzyletnich gimnazjów i przywrócenie ośmiu klas szkoły podstawowej – była obok zmian w sądownictwie i mediach publicznych jedną z pierwszych, nad którymi pracował ówczesny nowy rząd. Jak podkreślała jedna z moich rozmówczyń, od dawna działająca w obszarze edukacji, środowisko eksperckie zajmujące się edukacją było bardzo zaskoczone, że tak duże zmiany szykowane są właściwie bez żadnych konsultacji społecznych z nauczycielami, rodzicami, uczniami czy akademikami. W odpowiedzi na brak dialogu organizacje społeczne postanowiły same zorganizować wysłuchanie publiczne, które pokazało nie tylko skalę rozbieżności między pomysłami rządu a potrzebami społecznymi w zakresie edukacji, ale stanowiło też początek walki o edukację bardziej obywatelską – walki kontynuowanej przez całe dwie kadencje rządów Zjednoczonej Prawicy.

W marcu 2017 roku rozpoczęły się nielegalne wycinki w Puszczy Białowieskiej, które wywołały protesty organizacji ekologicznych oraz zwykłych obywateli zaniepokojonych dewastowaniem przyrody. Współpraca organizacji społecznych i zaangażowanych osób zatrudnionych o ochronę środowiska naturalnego, a także akademickich środowisk eksperckich okazała się wyjątkowo skuteczna. Dzięki rzecznictwu przed Komisją Europejską udało się doprowadzić do wstrzymania wycinek pod groźbą zastosowania sankcji finansowych dla Polski. 20 lipca 2017 roku przegłosowano w Sejmie ustawę o Sądzie Najwyższym, co doprowadziło do kolejnych masowych demonstracji. W obrobie niezależności sądownictwa manifestowało w całym kraju około 100 tysięcy osób. Podobnie jak w przypadku „Czarnego Protestu” osoby demonstrujące przeciwko demontażowi praworządności wypracowały oryginalną, czytelną i dobitną estetykę protestu. Akcje w rodzaju

„Łańcucha Światła” czy „Marszu Tysiąca Tóg” podkreślały wagę spraw, o jakie toczyła się walka, przybliżały ją szerszemu gronu sympatyków i mocno zaznaczały obecność demonstrujących w przestrzeni publicznej, a zarazem nie dawały się wpisać w partyjną rywalizację i odsyłały do uniwersalnych wartości demokratycznych.

W lutym 2019 roku prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski podpisał deklarację poszanowania praw osób LGBT+, co stanowiło pretekst do mobilizacji obozu władzy oraz skrajnie konserwatywnych organizacji społecznych przeciwko samemu Trzaskowskiemu i „ideologii LGBT”. Prawa osób nieheteronormatywnych stały się przedmiotem walki wyborczej, a niektóre samorządy przegłosowały uchwały o tzw. strefach wolnych od LGBT. Chociaż środowiska osób LGBT+ były szykanowane już wcześniej, to po raz pierwszy stały się celem tak szeroko zakrojonej nagonki politycznej, ale też uzyskały wsparcie od osób, które wcześniej nie angażowały się na ich rzecz.

15 marca 2019 roku zorganizowano pierwszy polski „Strajk Dla Klimatu”, inspirowany „piątkami dla przyszłości” spopularyzowanymi przez szwedzką aktywistkę klimatyczną Gretę Thunberg. To symboliczny początek całej serii demonstracji, podczas których młode zaangażowane osoby domagają się od polskich polityków bardziej zdecydowanych przedsięwzięć dotyczących zmian klimatu.

10 maja 2020 roku, kiedy trwał już stan zagrożenia epidemiologicznego ogłoszony po wybuchu pandemii COVID-19, miała się odbyć pierwsza tura wyborów prezydenckich. Obóz władzy parł do niej, mimo poważnego zagrożenia życia i zdrowia obywateli, rząd naciskał, by głosowanie odbyło się korespondencyjnie, choć oznaczałoby to poważne naruszenia praw obywatelskich, z jakimi wiązało się zorganizowanie głosowania w tej formie przez nieprzygotowane instytucje państwowe. Przeciwko wyborom korespondencyjnym zmobilizowały się jednak organizacje społeczne, obywatele oraz samorządy, które w oparciu o przygotowaną z inicjatywy społecznej ekspertyzę

odmawiały przekazywania danych osobowych wyborców. Protesty okazały się skuteczne i wybory przełożono.

Kiedy w końcu odbyły się latem, w ich drugiej turze 12 lipca 2020 roku nastąpiła wyjątkowa mobilizacja dwóch grup społecznych, które okazały się szczególnie ważne w wyborach parlamentarnych 15 października 2023 roku, czyli kobiet i osób młodych. Kobiety po raz pierwszy poszły głosować znacząco liczniej od mężczyzn – frekwencja wśród nich wyniosła ponad 71% (wśród mężczyzn 64,4%), młodzi zaś nie byli grupą wiekową o najniższej frekwencji, ale znaleźli się na trzecim miejscu z frekwencją 67,2% wśród osób w wieku 18–19 lat.

20 października 2020 roku upartyjniony Trybunał Konstytucyjny Julii Przyłębskiej wydał wyrok delegalizujący aborcję w przypadku poważnego zagrożenia życia lub uszkodzenia płodu. Przeciwno ograniczeniu wyrokiem TK praw reprodukcyjnych zaprotestowało w całym kraju 430 tysięcy osób – były to najliczniejsze demonstracje od czasu zmiany ustroju w Polsce na demokratyczny. Protestowały organizacje kobiece, związki zawodowe, organizacje angażujące się wcześniej w obronę praworządności i ludzie, którzy nigdy dotąd nie demonstrowali na ulicy. I kolejny raz, tak jak w przypadku „Czarnego Protestu”, demonstracje miały wyraźną, czytelną oraz dobitną estetykę, ich symbolem stała się czerwona błyskawica, noszona na antycovidowych maseczkach, rozpowszechniana na naklejkach, malowana w oknach.

22 czerwca 2021 roku nastąpił kolejny punkt zwrotny w konflikcie z władzą o bardziej obywatelską edukację. Na stronach Rządowego Centrum Legislacji ogłoszono projekt tzw. *lex Czarnek*, czyli prawa ograniczającego organizacjom pozarządowym możliwość prowadzenia w szkołach zajęć dodatkowych, warsztatów i szkoleń. Przeciwno ograniczaniu autonomii szkół zmobilizowały się organizacje społeczne, nauczyciele, rodzice, uczniowie i środowiska eksperckie.

Punktem zwrotnym było ogłoszenie przez prezydenta Andrzeja Dudę 2 października 2021 roku stanu wyjątkowego na granicy polsko-białoruskiej. W tym czasie reżim dyktatora Białorusi Alaksandra Łukaszenki, który dążył do zniesienia lub złagodzenia sankcji nałożonych po sfałszowanych wyborach, rozpoczął wywieranie presji na Unię Europejską, wykorzystując osoby starające się dotrzeć do UE i transportując je do granicy z Polską. Osoby w drodze znalazły się w pułapce – z jednej strony białoruskie służby uniemożliwiające powrót, z drugiej polska straż graniczna blokująca możliwość przekroczenia granicy. W efekcie doszło do kryzysu humanitarnego. Stan wyjątkowy w obszarze przygranicznym uniemożliwił profesjonalnym organizacjom humanitarnym dotarcie do potrzebujących, rozpoczęły zatem intensywną współpracę z mieszkańcami zatroskanymi losem osób migrujących.

24 lutego 2022 roku rozpoczęła się pełnoskalowa rosyjska inwazja na Ukrainę, setki tysięcy osób wyjechały z kraju, szukając schronienia przed wojną. Duża część Ukraińców zmuszonych przez wojnę do wyjazdu przekroczyła granicę z Polską – w szczytowym momencie w marcu 2022 roku przybywało dziennie ponad 100 tysięcy osób. Bezprecedensowe współdziałanie organizacji pomocowych i pracujących z osobami z doświadczeniem migracji, samorządów, biznesu oraz zwykłych obywateli okazało się niezwykle skuteczne w zapobieganiu kryzysowi humanitarnemu. Jak oszacował Polski Instytut Ekonomiczny, w pierwszych miesiącach wartość pomocy udzielonej przez Polki i Polaków osobom z Ukrainy, a finansowanej z własnej kieszeni, wyniosła około 10 miliardów złotych². Ta – podkreślę jeszcze raz – bezprecedensowa mobilizacja okazała się niezwykle skuteczna i dowiodła, że sieć

2. *Polacy mogli wydać nawet 10 mld PLN na pomoc udzielaną uchodźcom z Ukrainy w pierwszych miesiącach wojny*, Polski Instytut Ekonomiczny, 27 lipca 2022, <https://pie.net.pl/polacy-mogli-wydac-nawet-10-mld-pln-na-pomoc-udzielana-uchodzcom-z-ukrainy-w-pierwszych-miesiacach-wojny/> (dostęp tu i dalej: 3 lutego 2025).

współpracy między organizacjami społecznymi, obywatelami oraz innymi aktorami społecznymi może w Polsce funkcjonować, mimo danych wskazujących na niewielki kapitał społeczny i niski poziom uogólnionego zaufania.

Wspólne sprawy – tematy inspirujące działania międzysektorowe

Mobilizacje społeczeństwa obywatelskiego w reakcji na kolejne posunięcia władzy – przejęcie kontroli nad Trybunałem Konstytucyjnym, podważanie niezależności Sądu Najwyższego i zmiany w sądach powszechnych, wycinki w Puszczy Białowieskiej, nagonka na osoby LGBT+, ograniczanie praw reprodukcyjnych kobiet – polegały nie tylko na organizowaniu protestów ulicznych, ale przede wszystkim na budowaniu sieci współpracy między bardzo różnymi aktorami. Na przykład organizacje społeczne i inicjatywy obywatelskie zaangażowane na rzecz jednej, konkretnej sprawy – jak prawa osób nieheteronormatywnych lub prawa reprodukcyjne – włączały się w projekty w obronie praworządności. Z kolei oddolne inicjatywy i organizacje zrzeszające prawników starających się przeciwdziałać demontażowi rządów prawa angażowały się w akcje protestacyjne przeciwko ograniczaniu prawa do legalnej aborcji czy przeciwko stygmatyzowaniu i dyskryminowaniu osób LGBT+.

Z rozmów przeprowadzonych z osobami, które w latach 2015–2023 angażowały się w różnorodne organizacje i inicjatywy przeciwstawiające się bezprawnym i łamiącym demokratyczne standardy zabiegom rządu, wyłoniło się kilka tematów. Chodzi o zagadnienia, które zmobilizowały do wspólnego aktywizmu ludzi z różnych środowisk i pracujących na co dzień w innych obszarach niż te, w jakie zdecydowali się

zaangażować w poczucie obywatelskiej odpowiedzialności za polską demokrację. Obywatelska kontrdemokracja była budowana w oparciu właśnie o te wspólne tematy i sprawy.

Pierwszym tematem stała się oczywiście szeroko rozumiana praworządność. Protesty najpierw w obronie Trybunału Konstytucyjnego, a potem Sądu Najwyższego zgromadziły tysiące osób z różnych środowisk. Osoby te od razu trafnie rozpoznały, że podważenie fundamentalnej demokratycznej wartości – rządów prawa – potencjalnie zagraża innym wolnościom obywatelskim i osobistym. Te obawy potwierdziły się w październiku 2020 roku, kiedy upolityczniony Trybunał Konstytucyjny Julii Przyłębskiej wydał orzeczenie delegalizujące przerywanie ciąży w przypadku poważnego uszkodzenia płodu. Ograniczenie praw reprodukcyjnych kobiet byłoby niemożliwe, gdyby nie wcześniejsze odebranie niezależności jednej z najważniejszych instytucji stojących na straży praworządności.

Prawa kobiet, ograniczone orzeczeniem TK Julii Przyłębskiej, również stały się tematem, który zjednoczył wiele różnych inicjatyw protestu. W ogólnopolski protest przeciwko orzeczeniu zaangażowały się organizacje, które wcześniej broniły praworządności, np. Komitet Obrony Demokracji czy inicjatywy prawników, ale też niezależne związki zawodowe, np. Inicjatywa Pracownicza, oraz organizacje pracujące na rzecz wzmocnienia ochrony praw człowieka, m.in. Helsińska Fundacja Praw Człowieka i Amnesty International.

Reforma minister edukacji Anny Zalewskiej – przywracająca ósmio-klasową szkołę podstawową w miejsce sześcioletniej szkoły podstawowej i trzyletniego gimnazjum oraz likwidująca obowiązek szkolny dla sześciolatków – zmobilizowała rodziców, uczniów i środowiska eksperckie zajmujące się edukacją, a także związki zawodowe nauczycieli. Wprowadzona bez konsultacji społecznych i nieoparta rzetelną wiedzą ekspercką „reforma” została przez wiele osób odebrana jako całkowicie arbitralna i podyktowana jedynie konserwatywną wizją szkoły

„takiej jak w przeszłości”. Kolejną próbą podważenia autonomii szkoły opartą na ideologicznych przesłankach było tzw. *lex Czarnek*, które miało na celu m.in. skuteczne utrudnienie organizacjom społecznym prowadzenia zajęć dodatkowych i warsztatów w szkołach. Protesty przeciwko tym wprowadzanym i planowanym przez rząd zmianom zjednoczyły różne środowiska i uczyniły edukację częścią szerszej debaty o polskiej demokracji.

Sprawą łączącą różne środowiska – organizacje pracujące od dawna w tym obszarze, te zajmujące się wcześniej innymi sprawami, ale też zwykłych obywateli – stały się również prawa mniejszości, przede wszystkim osób LGBT+ oraz ludzi z doświadczeniem migracji. Nagonka na osoby nieheteronormatywne oraz kryzys na granicy polsko-białoruskiej były wydarzeniami, które zmobilizowały do współpracy szerokie grono obywateli i obywateli. Protesty, akcje solidarnościowe i zbiórki pieniężne na rzecz aktywistów LGBT+ oraz niosących pomoc na granicy spotkały się z szerokim odzewem, zaangażowały też środowiska prawnicze i zmobilizowały część demokratycznej opozycji parlamentarnej.

Obrona Puszczy Białowieskiej przed wycinkami sprawiła, że wspólną sprawą stała się także ochrona środowiska, w szczególności lokalnych lasów. Współpraca obywateli i profesjonalnych organizacji ekologicznych przyniosła większą świadomość troski o środowisko naturalne w najbliższym otoczeniu, a dzięki współpracy z prawnikami udało się poprowadzić skuteczną działalność rzeczniczą, która uświadomiła Komisji Europejskiej problem z wycinkami w Puszczy.

Nagromadzenie wspólnych spraw zbudowało szerokie porozumienie różnych środowisk i inicjatyw, które zaangażowały się na rzecz zmiany władzy – w ten sposób wspólną sprawą stały się także wybory. Organizacje pracujące na rzecz przejrzystości i uczciwości procesu wyborczego oraz wysokiej frekwencji znalazły sojuszników w inicjatywach zaangażowanych na rzecz praw kobiet czy ochrony przyrody, które

w procesie wyborczym dostrzegły szansę na zmianę na lepsze i zagwarantowanie praw w kluczowych dla siebie obszarach. W ten sposób wybory parlamentarne w 2023 roku stały się czymś więcej niż kolejnym głosowaniem – dla wielu były aktem obywatelskiego sprzeciwu.

Jedna z rozmówczyń podsumowała doświadczenie współpracy międzysektorowej następująco:

Przez te osiem lat zmieniła się komunikacja. Nauczyliśmy się, że można sobie nawzajem zadawać pytania i znajdować partnerów do konkretnych działań. Ktoś się na czymś zna, odpowie, pomoże, a ty nie musisz zaangażować wszystkich swoich zasobów. Są organizacje eksperckie, są te, które tworzą treści, są te, które redagują te treści, ale są też te, które pomogą zarządzić tą redakcją. Tak było w przypadku informacji wyborczych czy tych dotyczących referendum. Była współpraca ludzi, którzy zaczęli sobie ufać, czyli że ja nie odbiorę tobie i nie przypiszę sobie sukcesu, bośmy też zaczęli się dzielić wychodzeniem do mediów. W tej czy tamtej redakcji szukają osoby, która może wypowiedzieć się na dany temat. Kto z was pójdzie, kto udzieli wywiadu? Albo podsuwanie dziennikarzom, z kim można porozmawiać. Część szefów organizacji poszerzyła swoje myślenie o to, wyszła poza swoje poletko i przekonała się, że dzielenie się wiedzą i zasobami przynosi w sumie lepszy efekt.

Nowe sposoby działania – budowanie koalicji i sieci współpracy

Część inicjatyw społecznych, które przeciwstawiły się w latach 2015–2023 erozji demokracji, powstała spontanicznie, w reakcji na posunięcia władzy, część istniała wcześniej. Jedne funkcjonowały w bardzo konkretnych obszarach czy tematach, inne miały szerszy profil aktywności. Wszystkie jednak musiały znaleźć nowe sposoby organizowania sprzeciwu i obrony demokratycznych standardów, ponieważ ich naruszenia, nawet jeśli spodziewane, były bezprecedensowe. Odbływały się w wielu różnych sferach życia obywatelskiego naraz – w systemie sądownictwa, mediach, oświacie, Puszczy Białowieskiej – i szły dalej, niż wiele osób się spodziewało. Wymagały zatem nowych sposobów zaangażowania wobec tego, że demokratyczne bezpieczniki w ustroju państwa okazały się wadliwe, a część z nich po prostu wykręcono.

Najważniejszym *novum*, które wiele osób zaangażowanych w latach 2015–2023 uważa za kluczowe dla sukcesu, było nawiązanie współpracy między organizacjami i inicjatywami, które nie miały wcześniej doświadczenia wspólnej pracy czy aktywności, a także pomiędzy doświadczonymi organizacjami a spontanicznymi inicjatywami obywateli. Nowa sytuacja wymagała całościowego przemyślenia form zaangażowania jej organizacji. Jedna z rozmówczyń dobitnie mówi, że zmiana dotarła bardzo daleko:

Właściwie cały aktywizm się zmienił. Ten aktywizm, który znaleźliśmy i do którego byliśmy przyzwyczajeni, te sposoby prowadzenia rzecznictwa, czyli bardziej oparte na demokratycznych mechanizmach, na partycypacji obywatelskiej, monitoringu, występowaniu do odpowiednich ciał, pisanu stanowisk czy dialogu z władzą, były kompletnie nieefektywne. To kompletnie nie był na nie czas. No i do głosu doszło całe pokolenie oddolnych aktywistów, którzy się włączyli w działania polityczne, obywatelskie, angażowali się w uliczne akcje oporu, marsze, protesty. (...) My, z naszymi sposobami działania, nie byliśmy do tego kompletnie przygotowani infrastrukturalnie. Przez lata inwestowaliśmy w nasz rozwój instytucjonalny, rozbudowywaliśmy nasze wewnętrzne procesy, a przez to mieliśmy wolniejsze tempo reakcji. Spróbowaliśmy się odnaleźć w tej nowej sytuacji, wspierając tych, którzy walczą na ulicy i działają różnymi sposobami. I to był taki odcinek, na którym się odnaleźliśmy, żeby robić rzeczy, na których się znamy i potrafimy, a nie udawać, że jesteśmy ulicznymi demonstrantami. Ale też skupialiśmy się na tych, które znamy i w których mamy doświadczenie, czyli na lobbingu i rzecznictwie międzynarodowym w Komisji Europejskiej.

Poza nowymi formami współpracy sformalizowanych organizacji i grup nieformalnych nowością była także intensywna współpraca międzysektorowa. Jej przykłady można by mnożyć. Aktywiści ekologiczni, demonstrujący przeciwko wycinkom w Puszczy Białowieskiej, rozpoczęli współpracę ze środowiskami akademickimi, które dostarczały im argumentów i ekspertyz do pracy rzeczniczej przed Komisją Europejską. Organizacje społeczne broniące standardów demokratycznych podjęły współpracę z branżowymi organizacjami zrzeszającymi sędziów i prokuratorów, a grupa zaangażowanych społecznie prawników podjęła się reprezentowania sędziów Sądu Najwyższego i NSA w sprawach przeciwko państwu, w imieniu którego teoretycznie mieli orzekać, ale została naruszona ich niezawisłość. Kiedy rozpoczęła się pełnoskalowa rosyjska inwazja na Ukrainę i setki tysięcy ludzi szukały w Polsce schronienia, organizacje społeczne skutecznie

współpracowały z samorządami i biznesem, żeby zorganizować pomoc potrzebującym. Współpraca międzysektorowa była w czasie kryzysu, jaki spowodowała migracja wymuszona wojną, czymś, co robiono spontanicznie, naturalnie, często bez wcześniejszego planowania. Jedną z rozmówczyń wspominała np., jak infolinia założona na potrzeby osób szukających schronienia przed rosyjską inwazją w jednym z miast na wschodzie kraju, o której informowano wyłącznie pocztą pantoflową, nagle zaczęła przyjmować setki połączeń w ciągu dnia. Okazało się, że umieszczono ją na oficjalnej stronie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jako numer, pod którym można uzyskać pomoc w tym rejonie kraju.

Współpraca między organizacjami, które wcześniej ze sobą nie pracowały, ale również między organizacjami a spontanicznymi inicjatywami obywatelskimi byłaby niemożliwa, gdyby nie zmiana myślenia polegająca na zastąpieniu rywalizacji współpracą. Sformalizowane organizacje społeczne, nawet jeśli są ze sobą połączone w formie sieci, często aplikują o środki u tych samych grantodawców, co nieuchronnie stawia je w roli konkurentów. Aby skutecznie działać w sytuacji zagrożenia demokratycznych podstaw państwa, trzeba było odejść od tej „grantowej” logiki rywalizacji i zastąpić ją logiką współpracy. Postawienie na współpracę jako nową zasadę funkcjonowania wymagało jednak wzajemnego zaufania, które dopiero trzeba było zbudować, a to wiązało się z ryzykiem. Jedną z rozmówczyń mówi o tym następująco:

Podstawą stworzenia naszej sieci była rezygnacja z takiej formuły, która funkcjonowała wcześniej, czyli po prostu rywalizacji o środki. Zamiast tego postawiliśmy na wspólne poszukiwanie pieniędzy dla wszystkich i to jeszcze w myśl zasady: nie po równo, tylko każdemu według potrzeb. To jest bardzo trudne, żeby tak zbudować zaufanie między tymi partnerami, którzy są też bardzo różni, żeby budżet, który jest wspólny, podzielić nie po równo, tylko według tego, kto potrzebuje więcej środków. Pamiętam, że [nazwa organizacji] miał bardzo małe pieniądze na

wynajem lokalu, którym wówczas dysponowaliśmy, a np. [nazwa organizacji] miał ogromne koszty wynajmu. No dobra, ale my nie potrzebujemy więcej, a oni potrzebują, bo robią całe mnóstwo rzeczy, które tego wymagają. I dla mnie to jest OK, że te środki nie są takie same.

Osoby z organizacji zajmujących się różnymi obszarami – ochroną przyrody, prawami osób LGBT+ czy praworządnością – wskazywały też w wywiadach, jak ważne było umiędzynarodowienie ich przedsięwzięć, przede wszystkim podjęcie działalności rzeczniczej w Unii Europejskiej. Bez dialogu z Komisją Europejską niemożliwe byłoby skuteczne zablokowanie wycinek w Puszczy Białowieskiej. Zatrzymanie wypłat europejskich funduszy dla tych gmin, które przyjęły uchwały o „strefach wolnych od LGBT”, skutecznie przekonało te jednostki do wycofania tych aktów. Bez uruchomienia przeciwko Polsce artykułu 7 w związku z naruszeniami standardów praworządności system niezależnego sądownictwa w Polsce zostałyby zapewne całkowicie rozmontowane. Rozmówcy wspominali o „nieustannym dialogu z Komisją” i „skutecznym znalezieniu słuchacza w UE” jako o bardzo istotnych warunkach sukcesu swoich działań.

Nowe modele działania nie zawsze polegały na budowaniu szerokich sieci współpracy między organizacjami czy pracy rzeczniczej w Unii Europejskiej. Niekiedy przyjmowały formę „głosowania darowiznami”. Nowa sytuacja polityczna i konfrontacja z władzą w sprawie praw osób migrujących, której apogeum nastąpiło jesienią 2021 roku podczas kryzysu na granicy polsko-białoruskiej, wytworzyła nowy rodzaj relacji między organizacjami a darczyńcami indywidualnymi. Organizacje funkcjonujące w konkretnych obszarach stały się dla niektórych wspierających je ludzi uogólnionym głosem sprzeciwu wobec władzy. W szczególności dotyczyło to osób, które nie mogły lub nie potrafiły zaangażować się same, ale chciały, aby ich protest był słyszalny dzięki działalności konkretnych organizacji:

Jako organizacja wspierająca osoby migrujące funkcjonowaliśmy w pewnym określonym kontekście politycznym i społecznym. Najlepszym przykładem jest 2021 rok i kryzys na granicy polsko-białoruskiej, kiedy zanotowaliśmy bardzo szybki i niespodziewany wzrost darowizn indywidualnych. Ludzie mówili nam wprost, że wspierają nas, bo uważają to za formę oporu wobec władzy. Nasze pieniądze mają iść na was, bo dzięki temu pokazujemy, że się nie zgadzamy.

Nowością dla wielu organizacji i inicjatyw obywatelskich było też budowanie zaplecza eksperckiego. Niektóre miały już wcześniej własne zasoby eksperckie, inne były skoncentrowane na konkretnych działaniach, np. pomocowych, i dopiero uświadomiły sobie nie tylko to, jak duże zasoby wiedzy posiadają same, ale też jakie korzyści płyną z ich wykorzystania w rzecznictwie i współpracy międzysektorowej. W efekcie przed wyborami parlamentarnymi w październiku 2023 roku organizacje obywatelskie zajmujące się bardzo różnymi obszarami – od przeciwdziałania zmianom klimatycznym po prawa kobiet – ogłosiły konkretne propozycje zmian w prawie oraz inspiracje dla programów wyborczych³.

Tak różne sprawy, które skłoniły obywatelki i obywateli do zaangażowania, oraz tak różnorodne formy, jakie przyjmowało ich zaangażowanie, można ująć w ogólne ramy kontrdemokracji. To pojęcie, ukute przez francuskiego uczonego Pierre’a Rosanvallon⁴, nie oznacza alternatywy lub sprzeciwu wobec demokracji, ale współrzędy zaangażowanych obywateli, decydujących się osobiście i na różne sposoby kontrolować państwo, wobec którego tracą zaufanie. Rosanvallon pisze o trzech konstytutywnych cechach kontrdemokracji: nadzorze, czyli dążeniu obywateli do jawności działań władzy; obywatelskim

3 Zob. *Propozycje obywatelskie dla Polski*, <https://www.batory.org.pl/forumidei/demokracja/propozycje-obywatelskie-dla-polski/>.

4 P. Rosanvallon, *Kontrdemokracja. Polityka w dobie nieufności*, tłum. A. Czarnacka, Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2011.

wecie, to znaczy zdolności do blokowania niepożądanych przez obywateli działań władzy; wreszcie o ludzie sprawującym funkcję sędziego, który rozlicza rządzących z ich poczynañ częściej niż raz na kilka lat i nie tylko poprzez oddanie głosu w wyborach.

Nie przypadkiem jedna z pierwszych inicjatyw w obronie niezależności Trybunału Konstytucyjnego była prowadzona pod hashtagem #PatrzymyNaWas i stawiała sobie za cel nagłaśnianie kolejnych podważających praworządność działań rządu. Z kolei rzecznictwo w Komisji Europejskiej na rzecz zablokowania wycinek w Puszczy Białowieskiej to przykład obywatelskiego weta – skutecznego blokowania posunięć władz. Trzeci komponent kontrdemokracji – lud jako sędzia – to właściwie cała oddzielna sfera działań obywatelskich w okresie 2015–2023, ponieważ wiele inicjatyw obywatelskich dotyczyło podważania przez rząd praworządności. Reakcja na te działania przyjmowała nie tylko formę żądania rozliczeń łamiących prawo polityków, ale doszło do jeszcze dalej idącego przejęcia prerogatyw sądowniczych przez lud – sędziowie różnych instancji zdecydowali się stanąć ramię w ramię z obywatelami i wytoczyć sprawy państwu polskiemu, w imieniu którego mieli orzekać, uznali bowiem, że samo państwo naruszyło zasady praworządności.

Wybory 2023 – punkt zwrotny

Wybory parlamentarne 15 października 2023 roku były szczególne. Ich wyjątkowość nie polegała jednak na tym, że po dwóch kadencjach rządów Zjednoczonej Prawicy realną szansę na przejęcie władzy uzyskiwały partie opozycyjne – w demokracji to całkowicie naturalna kolej rzeczy, a możliwość przejęcia rządów przez konkurentów politycznych jest podstawową składową nawet najbardziej minimalistycznych definicji demokracji. Wybory w 2023 roku były wyjątkowe, ponieważ stanowiły kulminację całego łańcucha opisanych powyżej działań obywatelskich; stanowiły dla wielu osób niejako przedłużenie podjętego przez nie aktywizmu, a nie po prostu jeszcze jedną okazję do oddania głosu.

O tym, że nie były to „wybory jak zwykle”, świadczy fakt, że odbyły się przy rekordowej frekwencji 74,3%. Poza kampanią wyborczą prowadzoną przez partie polityczne poprzedziła je „multikampania profrekwencyjna”, czyli aż 27 kampanii profrekwencyjnych przeprowadzonych przez różne organizacje i inicjatywy społeczne.

Jak wynika z badań Fundacji im. Stefana Batorego, istotna część wyborców w ostatniej chwili zdecydowała się zagłosować, przekonana społecznymi działaniami profrekwencyjnymi. Mobilizacja na

„ostatniej prostej” podniosła frekwencję o około 7 punktów procentowych⁵. W grupie respondentów, którzy przyznawali, że widzieli kampanie profrekwencyjne, 81% deklaroowało również udział w wyborach. W grupie, która nie miała kontaktu z kampaniami profrekwencyjnymi, głosowanie deklarowało 63% badanych. Dwie trzecie respondentów stwierdziło, że kampanie miały wpływ na ich decyzje o udziale w wyborach.

Szczególne znaczenie miała mobilizacja wyborcza dwóch grup – kobiet oraz osób młodych. Ze względu na konstytucyjną zasadę tajności głosowania dane z PKW nie zawierają informacji o cechach społeczno-demograficznych głosujących osób, ale możemy dowiedzieć się o nich więcej z badań sondażowych, np. z badania *exit poll*. Badanie zrealizowane w dniu wyborów 15 października 2023 roku pokazało, że frekwencja wyborcza wśród kobiet wyniosła 73,7% (w porównaniu do 72,1% mężczyzn) i był to kolejny raz – po drugiej turze wyborów prezydenckich w 2020 roku – kiedy kobiety poszły do urn liczniej niż mężczyźni (wówczas frekwencja wśród kobiet była niewiele niższa niż w październiku 2020 roku – 71,1%, ale różnica z mężczyznami znacząco wyższa – wśród tych ostatnich głosowało wówczas 64,4%). Ogólna frekwencja w badaniu *exit poll* była nieco niższa od rzeczywistej, 72,9%, więc faktyczny udział kobiet w głosowaniu mógł być jeszcze wyższy. O skali mobilizacji kobiet dobitnie przekonuje zestawienie wyników *exit poll* z frekwencją deklarowaną jeszcze w maju 2023 roku, w czasie prekampanii. W zrealizowanym wówczas badaniu *More in Common Polska* zdecydowany zamiar udziału w wyborach deklarowało niespełna 48% respondentek.

5 E. Bendyk, A. Jaworska-Surma, S. Gutkowski, *Fenomen wyborczej mobilizacji. Przyczyny rekordowej frekwencji podczas wyborów parlamentarnych 2023 – wnioski z badań*, Fundacja Batorego, Warszawa 2023, https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2024/01/Fenomen.wyborczej.mobilizacji_RAPORT.pdf.

W październiku 2023 roku licznie głosowały osoby z grupy wiekowej 18–29 lat. Frekwencja wyniosła w niej 69,9% i była wyższa niż w drugiej turze wyborów prezydenckich w 2020 roku (67,2%), które do tej pory uchodziły za rekordowe, jeśli chodzi o mobilizację młodych.

Co skłoniło kobiety i osoby młode do wzięcia udziału w wyborach? Jakże były źródła fenomenu wysokiej frekwencji wyborczej w tych dwóch grupach? Młody działacz społeczny Kacper Nowicki, kierujący poznańską fundacją Varia Posnania, która zajmuje się m.in. prawami uczniów, o źródłach tej „rewolucji przy urnie” pisał następująco w swoim tekście opublikowanym w wydany przez Fundację im. Stefana Batorego tomie *Prawda o wyborach*⁶:

Wygrała zatem frekwencja. Została ona osiągnięta dzięki rekordowej mobilizacji młodych, kobiet i osób niezainteresowanych polityką, jednak współodczuwających Mickiewiczowskie przekonanie o romantycznej potrzebie pospolitego ruszenia. Od poprzednich wyborów te odróżniało określanie grup docelowych podczas kampanii profrekwencyjnych, zwykłość zaangażowania nastawionych właśnie na obronę wartości. Bezpośrednio o PiS-ie mówiono w nich niewiele, zamiast tego przedstawiano proste alternatywy. Prawo do aborcji czy rejestr ciąży? Dwa miliardy na leczenie nowotworów czy na telewizję? Godne życie czy życie do pierwszego? Pomogły media społecznościowe, wykorzystywane sprawniej niż wcześniej przez demokratyczną opozycję, i szczerze zaangażowanie trzeciego sektora, który oddech PiS-u czuł na swoich plecach w formie finansowo-prawnego bicia. Kluczowe było zmęczenie materiału.

Zofia Krajewska, współzałożycielka Młodzieżowego Strajku Klimatycznego, pisała w tekście opublikowanym w tym samym tomie⁷:

6 Zob. *Prawda po wyborach 15 października 2023*, red. E. Bendyk, P. Czaplński, P. Kosiewski, Fundacja Batorego, Warszawa 2024, s. 149–150, https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2024/04/Prawda.po_wyborach.15.pazdziernika.2023_Zbior.tekstow.pdf.

7 Tamże, s. 204–205.

Wielu komentatorów twierdzi, że o wyniku zdecydował udział młodego pokolenia i kobiet. Wśród nich można było znaleźć najwięcej tzw. niezdecydowanych. Przyjrzyjmy się tym osobom. W dużej części deklarowały brak zainteresowania i dystans do polityki, szczególnie w obliczu polaryzacji, z której nie widziały wyjścia. Charakteryzowały je ogólne rozczarowanie całą klasą polityczną, postrzeganie jej jako skupionej na własnych interesach i zrezygnowanie wobec braku propozycji realnej zmiany. Szczególnie kobiety odstraszał brutalny, konfliktowy dyskurs. Wśród młodego pokolenia natomiast wybrzmiewały bezsens i frustracja. Jego przedstawiciele twierdzili, że głosować nie ma sensu, skoro politycy „nie spełniają swoich obietnic wyborczych” (38%), „ciągle się kłóć i nie załatwiają ważnych spraw” (25%), „gaszą tylko bieżące pożary, a nie mają długoterminowego planu dla Polski” (24%). (...)

Osoby o tak krytycznym spojrzeniu na politykę, które głos ostatecznie oddały, nie mieszczą się w logice czystego sprzeciwu. Wątpię, by przekupiły ich też jakiegokolwiek konkretne propozycje programowe, skoro nie wierzą w ich realizację. Ewidentnie dostrzegały systemowe zepsucie polityki i nie miały zaufania do jej wiarygodności. Jednak coś musiało przynieść iskrę motywacji i nadziei nawet wśród tych politycznie wycofanych i zrezygnowanych.

Przytoczone głosy młodych ludzi zaangażowanych publicznie pokazują, że oni sami patrzą na mobilizację najmłodszych wyborców jako na przejaw szerszego fenomenu znużenia polityką upartyjnioną, odebraną od codziennych problemów, uprawianą przez polityków niecieszących się zaufaniem społecznym i niesłuchających wyborców. Głosowanie w wyborach parlamentarnych w październiku 2023 roku było zatem dla wielu osób próbą nie tyle zmiany władzy, ile zmiany polityki w ogóle – z partyjnej na bardziej obywatelską.

W tym sensie, choć przywołana na początku definicja „kontrdemokracji” Pierre’a Rosanvallon’a określa ją jako działanie pomiędzy wyborcami i w pewnym sensie alternatywne wobec nich – wywieranie presji na rządzących nie przez wymianę ekipy u władzy, ale w konkretnych

sprawach, które domagają się zmiany pomiędzy wyborami – to wybory z października 2023 roku były dla istotnej części społeczeństwa ćwiczeniem z kontrdemokracji, a nie kolejnym głosowaniem i udzieleniem legitymizacji zespołowi przedstawicieli. Chodziło tutaj o całościową zmianę charakteru polskiej demokracji, otwarcie jej na obywateli i wyrwanie z logiki partyjnego konfliktu.

Długofalowa zmiana społeczna

Wyniki wyborów 15 października 2023 roku stanowią rezultat obywatelskiej mobilizacji przy urnach. Nie wszystkie sukcesy były jednak równie łatwo zauważalne. Nie wszystkie polegały też na osiągnięciu konkretnych, dających się łatwo wskazać rezultatów, jak zablokowanie wycinek puszczy, powstrzymanie demontażu danej instytucji czy niesienie skutecznej pomocy w czasie kryzysu. Niekiedy sukces polegał na zapoczątkowaniu bardziej długofalowej, szeroko zakrojonej zmiany społecznej.

Badanie *Wizerunek organizacji społecznych*, zrealizowane przez Stowarzyszenie Klon/Jawor, pokazuje, że mimo coraz trudniejszych warunków pracy i malejącej liczby organizacji współpracujących z instytucjami państwa (według danych GUS w latach 2015–2021 odsetek organizacji podejmujących współpracę z instytucjami publicznymi zmniejszył się o 4,2 punkty procentowe⁸) rosła liczba Polek i Polaków, którzy mieli doświadczenia kontaktu osobistego z organizacjami społecznymi⁹. W 2014 roku deklarowało taki kontakt 13% badanych,

8 GUS, *Współpraca organizacji non-profit z innymi podmiotami 2021*, 22 grudnia 2022, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/gospodarka-spoeczna-wolontariat/gospodarka-spoeczna-trzeci-sektor/wspolpraca-organizacji-non-profit-z-innymi-podmiotami-w-2021-r-,9,5.html>.

9 B. Charycka, J. Bednarek, M. Gumowska, *Ufamy, ale... Polki i Polacy o organizacjach pozarządowych*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2023, <https://publicystyka.ngo.pl/nawosc-raport-badan-klon-jawor-o-wizerunku-organizacji-pozarzadowych>.

w 2023 roku już 24%. W 2023 roku aż 63% badanych stwierdzało, że ma zaufanie do organizacji pozarządowych – o wiele więcej niż w przypadku rządu i ministerstw, którym ufało 34%. Większość badanych – 55% – uważała też, że organizacje społeczne są skuteczniejsze w niesieniu pomocy potrzebującym niż instytucje państwa. Szczególnie znacząca była ocena działania w obszarze pomocy Ukrainie i osobom uciekającym z niej przed wojną: 56% badanych uważało, że organizacje społeczne dobrze radzą sobie z tymi wyzwaniami. W przypadku rządu ocen pozytywnych było wyraźnie mniej: 45%. Odsetek respondentów deklarujących zaufanie do organizacji społecznych w przeprowadzonym w Polsce badaniu Stowarzyszenia Klon/Jawor był też wyraźnie wyższy niż wynoszący 59% uśredniony poziom zaufania do organizacji pozarządowych w międzynarodowym badaniu Edelman Trust Barometer, przeprowadzonym w 2023 roku w 28 krajach (w tej edycji nie uwzględniono Polski)¹⁰.

Ogólnopolskie badanie sondażowe – przeprowadzone na zlecenie Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej na przełomie 2022 i 2023 roku, a więc zarówno po masowych protestach przeciwko zaostrzeniu prawa aborcyjnego, jak i wielkiej mobilizacji na rzecz osób uciekających przed pełnoskalową inwazją na Ukrainę – pokazało ogromny potencjał obywatelskiego zaangażowania¹¹. Aż 86% badanych deklarowało uczestnictwo w przynajmniej jednej formie zaangażowania obywatelskiego spośród wymienionych w sondażu – od wymagających najmniej czasu i uwagi, jak podpisanie petycji (50,3%) czy głosowanie w budżecie partycypacyjnym (48%), po najbardziej angażujące, jak uczestnictwo w proteście (8,6%) lub osobisty udział w sesji rady gminy (4,6%).

10 2023 Edelman Trust Barometer. *Navigating a Polarized Word*, <https://www.edelman.com/trust/2023/trust-barometer>.

11 *Kapitał obywatelski społeczności lokalnych*, red. C. Trutkowski, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2024.

Komentując wyniki sondażu, Anna Dąbrowska wskazuje, że są one wyższe niż w przypadku innych badań sondażowych na ten temat, np. Europejskiego Sondażu Społecznego, co może wynikać z efektu społecznych oczekiwań lub różnic metodologicznych¹². Nawet jeśli jednak wyniki sondażu FRDL są wyższe niż faktyczna partycypacja, to pokazują dobitnie pewien ideał zaangażowanego obywatela, do którego aspirują Polki i Polacy. Nie tylko cenią skuteczność organizacji społecznych, ale uznają też osobiste zaangażowanie, uważając je za istotną wartość.

Mobilizacje obywatelskie w latach 2015–2023 podniosły zatem zaufanie do organizacji społecznych i pozwoliły większemu gronu osób zetknąć się z ich działaniami lub w nie zaangażować, a ponadto umocniły ideał zaangażowanego obywatelstwa w zbiorowej wyobraźni Polak i Polek. Mobilizacje przyniosły też zmiany postaw w istotnych kwestiach społecznych.

Jeśli chodzi o bodaj najbardziej polaryzujący temat, czyli prawo do przerywania ciąży, po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej i masowych protestach przeciwko wprowadzonemu przez nie ograniczeniom legalnej aborcji postawy społeczne uległy zmianie. Badanie CBOS z marca 2023 roku pokazało, że 57% badanych uważa, iż prawo aborcyjne powinno być bardziej liberalne, niż wynika to z wyroku TK¹³. Z kolei w badaniu *More in Common Polska* z lutego 2024 roku, w którym pytanie o dopuszczalność aborcji sformułowano w o wiele mniej bezosobowej formie („Chciałbym/chciałabym, aby bliska mi kobieta mogła samodzielnie zdecydować o przerywaniu ciąży”), odsetek osób opowiadających się za prawem do aborcji wyniósł aż 61%¹⁴.

12 Tamże, s. 363.

13 *Stosunek Polaków do aborcji*, CBOS, Komunikat z badań, 2023, nr 47, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2023/K_047_23.PDF.

14 Z. Włodarczyk, A. Traczyk, *Z troską i empatią. Polki i Polacy o prawie do przerywania ciąży. Raport z badań*, Warszawa 2024, <https://www.moreincommon.pl/nasze-projekty/z-troska-i-empatia-polki-i-polacy-o-prawie-do-przerywania-ciazy>.

W latach 2015–2023 wyraźna zmiana zaszła też w postawach wobec osób nieheteronormatywnych. Dane CBOS pokazują, że w 2017 roku 32% badanych uważało, iż osoby tej samej płci żyjące w intymnym związku powinny mieć prawo do „publicznego pokazywania swojego sposobu życia”. W 2024 roku ten odsetek wynosił 43%. Okazuje się, że nawet kwestia budząca największy opór społeczny – prawo do adopcji dzieci przez pary jedнопłciowe – dziś wywołuje nieco mniej sprzeciw. W 2017 roku „za” opowiadało się 11% badanych, w 2024 roku – 23%¹⁵. W badaniu *More in Common Polska* z września 2024 roku odsetek akceptujących adopcję dzieci przez pary jedнопłciowe był jeszcze wyższy – 35%, a aż 61% badanych popierało prawo do zawierania przez te pary związków partnerskich¹⁶.

W rozmowach z osobami zaangażowanymi w inicjatywy obywatelskie w latach 2015–2023 jako jeden z istotnych rezultatów mobilizacji społecznej powracała kwestia wprowadzenia niektórych tematów do debaty publicznej i uświadomienia sobie, że zagadnienia takie jak edukacja powinny być w większym stopniu współkształtowane przez obywateli. Jedna z rozmówczyń mówiła o tym następująco:

Jak rozpoczynała się kampania przed wyborami do parlamentu w październiku 2023 roku, to w zasadzie wszystkie polityczki, które uczyniły z edukacji swoją sprawę, mówiły o protestach, mówiły naszymi argumentami, naszym językiem, mówiły o tym, że strona społeczna jest ważna, że zmiany są ważne. Oczywiście przejęły też te postulaty, które się w tej dyskusji pojawiały. To bez wątpienia sukces i sukcesem jest też to, że w ogóle temat się trochę upowszechnił i trochę wszedł pod strzechy. Dzisiaj dyskutujemy o cięciach w podstawach programowych, o kryzysie demograficznym, o tym, że nie ma nauczycieli. Kto wcześniej

15 *Stosunek Polaków do gejów i lesbijek*, CBOS, Komunikat z badań, 2024, nr 88, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2024/K_088_24.PDF.

16 *(Nie)dzielące związki: Polki i Polacy o prawach par jedнопłciowych*, wrzesień 2024, <https://www.moreincommon.pl/nasze-projekty/nie-dzielace-zwiazki-polki-i-polacy-o-prawach-par-jedнопłciowych>.

dyskutował o tych sprawach? W mediach temat przewijał się od czasu do czasu, ale nie był tak obecny, jak dziś, kiedy autentycznie się spopularyzował. Nagle się okazało, że to jest nasza wspólna sprawa, tak jak służba zdrowia czy drogi.

Podsumowanie – nowe społeczeństwo obywatelskie

W niniejszym opracowaniu do analizy społecznych mobilizacji w latach 2015–2023 posłużyłem się zaczerpniętą od Pierre’a Rosanvallon’a kategorią kontrdemokracji, czyli współrzędów obywateli, które uzupełniają i równoważą rządy demokratycznie wybranych przedstawicieli i reprezentantów. Takie ujęcie nowych sposobów obywatelskiej samoorganizacji w czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości pozwala, po pierwsze, na odejście od konfliktu między głównymi partiami politycznymi jako głównej osi organizującej spór. Zamiast koncentrować się na podziałach ideowych i programowych między elitami politycznymi, pozwala lepiej zanalizować napięcia na linii rząd–społeczeństwo. Po drugie, przyjęcie perspektywy kontrdemokracji umożliwia spojrzenie wykraczające poza polaryzację polityczną, poza oś podziału na lewicę i prawicę. Dzięki temu możliwe jest wydobycie kluczowego „metapodziału” organizującego polskie życie publiczne – między zwolennikami demokracji jako rządów wybieralnych przedstawicieli ludu, z jedynym mandatem do sprawowania władzy w postaci wyniku sporadycznego aktu wyborczego, a wyborcami rozumiejącymi demokrację jako nieustanny, prowadzony na wielu płaszczyznach dialog między rządzącymi a społeczeństwem.

Wziąwszy pod uwagę fakt, że zarówno przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości, jak i ich następcy u władzy szli do wyborów pod hasłem

większego otwarcia rządów na obywateli, posłużenie się kategorią kontrdemokracji pozwala skutecznie zanalizować, na ile te obietnice zostały spełnione, niezależnie od orientacji ideologicznej danych ugrupowań politycznych i konfliktów personalnych.

Wyzwania dla organizacji społecznych nie zakończyły się po wyborach. Jedne wskazują, że ich propozycje, chętnie podchwytywane przez polityków w czasie kampanii wyborczej, nie zostały przez nową władzę potraktowane poważnie. Inne punktuja, że pod pewnymi względami ich praca jest dziś wręcz trudniejsza niż w latach 2015–2023. Niektóre osoby podkreślały w rozmowach, że obecnie o wiele trudniej namówić ludzi do protestów ulicznych. Potwierdzają to badania omówione w raporcie Fundacji Batorego opublikowanym przed wyborami samorządowymi i europejskimi w 2024 roku, gdzie respondenci deklarowali raczej postawę oczekującą – przyglądali się działaniom rządu i czekali na konkretne zmiany¹⁷. W przeprowadzonych wywiadach nie brakowało także konkretnych przykładów pogorszenia sytuacji finansowej niektórych organizacji, zwłaszcza tych pracujących z osobami z doświadczeniem migracji.

Mimo tych trudności i pewnego stanu „zawieszenia” zdolności do mobilizacji społeczeństwo obywatelskie jest dzisiaj inne niż przed dojściem Prawa i Sprawiedliwości do władzy. Ma doświadczenie współpracy międzysektorowej, skutecznej organizacji w kryzysach, a także zasoby eksperckie, które pozwalają przedstawicielom społeczeństwa obywatelskiego stawać z rządzącymi do partnerskiej, merytorycznej dyskusji o zmianach w prawie czy reformach instytucji publicznych.

Najwyższy czas, aby rządzący zauważyli, że nie ma już powrotu do przeszłości: do traktowania organizacji jak petentów czy tła

17 P. Marczewski, *Nadzieja zdemobilizowanych. Nastroje społeczne przed wyborami samorządowymi i europejskimi*, Fundacja Batorego, Warszawa 2024, <https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2024/06/Nadzieja-zdemobilizowanych.-Nastroje-spoeczne-przed-wyborami-samorzadowymi-i-europejskimi.pdf>.

w fikcyjnych konsultacjach. W latach 2015–2023 organizacje społeczne nie tylko osiągnęły realne sukcesy, ale także poczuły swoją siłę i poznały swoją wartość. Od władzy oczekują partnerskiego traktowania i są gotowe z nią współpracować, ale też skutecznie rozliczać ją z realizacji obietnic. Dla demokratycznego państwa prawa stanowią jeden z najważniejszych zasobów. I w tym sensie „przebudzenie” nowego społeczeństwa obywatelskiego jest zapewne ważniejsze niż wygrana opozycji w wyborach parlamentarnych w październiku 2023 roku, bo oznacza realną zmianę polskiej demokracji na lepsze.

Zajęci walką z politycznymi oponentami politycy, których podstawowym celem jest reelekcja, nie dopuszczają obywateli do większego współrządzenia sami z siebie lub „w uznaniu zasług”. Wszystkie rządy chętnie szukają wsparcia u zaangażowanych obywateli, kiedy walczą o władzę, ale gdy już ją zdobędą, uznają, że to oni mają jedyną legitymację do rządzenia, jaką dał im wynik wyborów. To, co wpłynęło na ów wynik, interesuje ich już o wiele mniej.

Marginalizowanie głosu społeczeństwa obywatelskiego ma jednak swoją cenę polityczną, szczególnie w sytuacji, kiedy organizacje społeczne i obywatele skutecznie zaangażowali się wcześniej na rzecz „kontrdemokracji” i tworzenia oddolnych, obywatelskich mechanizmów obrony standardów demokratycznych. Zawiedzione nadzieje na odnowę demokracji i otwarcie jej w większym stopniu na obywateli skutkują ponownym wzrostem liczby osób rozczarowanych oficjalną, instytucjonalną polityką – niezdecydowanych, czy wezmą udział w kolejnych wyborach, lub szukających reprezentantów, którzy dadzą wyraz ich frustracji i niezadowoleniu, zaprotestują w ich imieniu przeciw „systemowi”.

Jak w soczewce widać ten proces przede wszystkim wśród najmłodszych wyborców i obywateli, którzy zmobilizowali się podczas wyborów w październiku 2023 roku, a teraz stają się coraz bardziej rozczarowani i zniechęceni brakiem głębokich zmian. W badaniu

More in Common Polska, zrealizowanym w listopadzie 2024 roku na ogólnopolskiej reprezentatywnej próbie 1002 osób w wieku 18–29 lat, 22% badanych nie miało sprecyzowanych preferencji partyjnych, a 26% deklaroowało poparcie dla Konfederacji. To wyniki bardzo odmienne od tych z powyborczego *late poll* w październiku 2023 roku i pokazujące narastające rozczarowanie grupy obywateli, która była szczególnie istotna dla zmiany władzy przy urnach.

Rosnące rozczarowanie obywaterek i obywateli partyjną polityką i demokracją przedstawicielską to dla organizacji społecznych i inicjatyw obywatelskich potencjalne źródło nacisku na władze, ale też wielkie wyzwanie, jakim jest zagospodarowanie narastającej frustracji społecznej. Jeśli obywatelska kontrdemokracja chce dalej skutecznie sprawować kontrolę nad władzą, musi skutecznie przekonywać kolejne grupy społeczne do zaangażowania. Nie można tu dalej praktykować drogi na skróty poprzez konsultacje w wąskich gremiach doradczych czy eksperckie narady za zamkniętymi drzwiami. Na szczęście po ośmiu latach praktykowania kontrdemokracji polskie społeczeństwo jest do tego zadania świetnie przygotowane.

Nota biograficzna

Paweł Marczewski – dr socjologii, główny specjalista ds. projektów badawczych w forumIdei Fundacji im. Stefana Batorego. Zajmuje się źródłami legitymizacji systemu demokratycznego, relacjami między państwem a organizacjami obywatelskimi, kwestiami wpływu przemian demograficznych na demokrację, w tym relacjami między diasporą ukraińską a społeczeństwami przyjmującymi. Należy do Carnegie’s Civic Research Network, międzynarodowej grupy badaczek i badaczy analizujących przemiany globalnego społeczeństwa obywatelskiego. Członek redakcji „Przeglądu Politycznego”, stały współpracownik „Tygodnika Powszechnego” oraz felietonista miesięcznika „Pismo”. W latach 2012–2017 adiunkt w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, a w latach 2015–2017 dyrektor ds. publikacji Instytutu Nauk o Człowieku w Wiedniu. Ostatnio wydał: *Resisting the illiberal turn in Poland, Slovenia and Slovakia* (współautorzy: Fedor Blaščák i Goran Forbici, Bratislava 2024).

Fundacja im. Stefana Batorego wydała m.in.:

Piotr Kosiewski (red.), ***Język rewolucji*** (2021). Zbiór komentarzy socjologów i socjologów, literaturoznawczyń i literaturoznawców, badaczek i badaczy kultury współczesnej oraz artystek i artystów na temat języka protestów przeciw antyaborcyjnemu orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z października 2020 roku, wraz z pierwszymi próbami ich interpretacji.

Przemysław Czapliński, ***O nową umowę społeczną. Bunt październikowy 2020*** (2021). Analiza języka protestów, które wybuchły po ogłoszeniu przez Trybunał Konstytucyjny w październiku 2020 roku orzeczenia zaostreżającego przepisy aborcyjne.

Paweł Marczewski, ***Sieci solidarności i oporu. Jak protesty zmieniły polską politykę*** (2022). Komentarz o kondycji społeczeństwa obywatelskiego po protestach kobiet z jesieni i zimy 2020 roku oraz mobilizacji na rzecz pomocy uchodźcom z Ukrainy.

Sylwia Barakeh, Justyna Kajta, Paweł Marczewski, Paula Pustułka, ***Demokratyczny paradoks w praktyce: doświadczenia młodych aktywistów i aktywistek*** (2022). Raport z badania jakościowego przeprowadzonego przez ośrodek Młodzi w Centrum Lab Uniwersytetu SWPS i forumIdei Fundacji Batorego na temat ścieżek wiodących młodych ludzi do zaangażowania społecznego oraz ich oceny różnych form zaangażowania, w tym działań lokalnych, społecznych i politycznych, a także definiowania i oceny demokracji.

Piotr Kosiewski (red.), ***22 października 2020: pamięć protestu*** (2023). Zbiór tekstów poświęconych protestom, które wybuchły po ogłoszeniu 22 października 2020 roku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego zaostreżającego prawo aborcyjne.

Edwin Bendyk, Aleksandra Jaworska-Surma, Szymon Gutkowski, ***Fenomen wyborczej mobilizacji. Przyczyny rekordowej frekwencji podczas wyborów parlamentarnych 2023 – wnioski z badań*** (2023). Raport z badań nad wpływem kampanii profrekwencyjnych na rekordową mobilizację wyborczą w wyborach parlamentarnych w 2023 roku.

Edwin Bendyk, Przemysław Czapliński, Piotr Kosiewski (red.), ***Prawda po wyborach 15 października 2023*** (2024). Zbiór tekstów ludzi kultury i nauki o znaczeniu wyniku wyborów parlamentarnych w 2023 roku.

Fundacja im. Stefana Batorego

ul. Sapieżyńska 10a

00-215 Warszawa

tel. (48 22) 536 02 00

fax (48 22) 536 02 20

batory@batory.org.pl

www.batory.org.pl

Działalność obywatelska w latach 2015–2023 to nie tylko kolejne mobilizacje przeciw działaniom władzy uznawanym za łamanie standardów demokratycznych, ale także budowanie kompetencji i odporności w czasie wielkich kryzysów: pandemii COVID-19 oraz migracji w ogromnym wymiarze wymuszonych pełnoskalową rosyjską inwazją na Ukrainę. Doświadczenia te – których kulminacją była rekordowa frekwencja w wyborach parlamentarnych 15 października 2023 roku – na wiele sposobów zmieniły i wzmocniły polskie społeczeństwo obywatelskie. Niniejsza analiza, oparta na wywiadach z osobami obywatelsko zaangażowanymi i odwołująca się do danych z innych badań społecznych, pokazuje, na czym te zmiany polegają i jakie mogą być ich konsekwencje dla zaufania obywateli do państwa oraz ich gotowości do samoorganizacji w przyszłości.